

PRENUMERATA.

W Złoty:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa krolewskiego ziemskiego. Tamże należy można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA DELOSZEŃ.

Za jeden wiersz polecam lub za jeden więcej 6 kop., z odpowiadaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekralegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia 40 kop.
Od należności przewoźniczych 10 rabali odpowiadają dodatkowo ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Tytuś i Rykohera.
Jutro: Telesfora E., Emiliany M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 12. Zachód o godz. 3 m. 56.
Długość dnia godz. 7 m. 44. Przejście dnia godz. 0 m. 6.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

Ospa w Łodzi via Warszawa.

II.

Łódź jest pierwszym u nas miastem po Warszawie i stanowi znaczącą, adobną reprezentantkę kraju pod względem owoców pracy produkcyjnej. Popularność jej i statuski sięgają nierównie daleko od stosunków wielu miast zagranicznych, zbliżonych do Łodzi ludnościowo. A jednak Łódź danych statystycznych nie ogłasza, gdy miasta te, a nawet mniej ludne, kilkanaście lub kilkuset tysięcy (Belgia), prowadzą i ogłaszają je systematycznie. Sądźmy, że nie tylko po budki, płynąc mogące z natchnieniem interesu miejscowego materialnego, ale i moralne, humanitarne i ogólnoludzkie, byłoby ocenione za takie właśnie przez inteligencję kraju, jeżeliby Łódź dala innym miastom przykład ścisłego połączenia swoich obywateli, a następnie notowania statystycznego ruchu ludności, a więc poważnej śmiertelności z chorób zaraźliwych. Zysk między innymi, byłby i ten, że np. co do ospy — to plaga ta o zarysach niewyraźnych obecnie, a więc tembardziej ponurych, byłaby oświetlona pochodnią cyfry porównawczej, mogącej i adekwatnie natchnąć do czynu zaradczego.

Czyn taki zaradczy przeciw ospie w wielkim mieście, Łodzi, według relacji i informacji, jakie zbieraliśmy, dawał już znaki życia, uwalniając się sporadycznie podczas poprzednich nateżeń ospy, zawsze następujących po nateżeniach warszawskich. Wyraził się jednak i rozległej zmanifestował się w obecnym roku z natchnieniem miejscowych lekarzy i z inicjatywy prywatnej i oficjalnej (szkoły, wiele fabryk). Obok bowiem licznego szczepienia dzieci — przewodnicy szkół tudzież humanitarni i postępowi pracodawcy w Łodzi zarządzili rewakcyjnację ochronną całych instytucyj. Wiemy o tem z relacji,

o które postaraliśmy się i z zapotrzebowania materiału szczepionego, zażadane od nas w tysiącach dóz. Ponieważ materiał ten, uabywanym i używanym bywa w jednej z dwóch postaci, jako: limfa krowiankowa i jako detryt, — ponieważ nadto niestalonem być może i niespopularyzowanem pojęciem o tem, w jakich razach stosować limfę a w jakich razach detryt, ponieważ nakoniec powierzający szczepienie siebie lub dzieci nie tylko lekarzom, jak to jest tylko u nas — mają prawo i powinni wiedzieć, czem kogo szczepić należy — zatem notujemy tu wskazówki, polecając je szczerze i wiarę. Tak limfa, jak i detryt, (ten ostatni t. j. detryt znany za granicą pod nazwą emulsji lub pasty) są produktami dojrziałych krost ospy krowiej, ewentualnie, cielęcej. Tak limfa jak i detryt wprowadzona w organizm człowieka, zarządza go ospą, tak zwaną ochronną, występującą łagodnie i tem łagodniej — im szczepiony mniej skłonny jest do zarażenia się ospą naturalną. Organizm, który przeszedł ospę ochronną to jest reakcyjny po szczepieniu wyrażoną przyjęciem, nie podlega ospie naturalnej przez lat 6—12 i dlatego po latach 6—12 należy szczepić powtórnie, t. j. rewakcyjnację. Reakcję zatem silną ze strony organizmu szczepionego limfą lub detrytem uważać należy za dowód, że w wypadku zarażenia ospą naturalną — wystąpiła reakcja w formie wielokrotnie energicznej, niebezpiecznej, a nawet zabójczej. Form takich niebezpiecznych nie może wywołać szczepienie prawdziwe, umiejętnie, limfą krowiankową lub detrytem. Powtarzamy — szczepienie umiejętnie, które za granicą dozwala prawo wykonywać tylko lekarzom, rachując się z tą racją, że wykształcenie, obok wiedzy i umiejętności, podnosi nadto moralną kulturę człowieka, uczucia go i nie pozwala lekceważyć tak małej pozornie, a tak ważnej w zasadzie manipulacji, jaką jest szczepienie, będące „coeteris paribus, wprowadzaniem, „sui generis”, jadu do organizmu. Czy szczepiacy z nieodpowiednią kulturą umysłową i moralną może rozumieć rzeczy te w ten

sposób — niech na to odpowiedzą sobie sami czytelnicy.

Komplicacyj nieprzyjemnych, z winy samych limf, nie powinno być teraz, bo z zakładów zorganizowanych dobrze, hodujących je i przerabiających, wychodzi tak limfa, jak i detryt po wypróbowaniu i po sprawdzeniu mikrobakteryologicznem; wszystko to dzieje się jawnie i przy otwartych drzwiach dla kontroli czy to oficjalnej, czy prywatnej, witanej zawsze uprzejmie i tem uprzejmie — im częściej i liczniej. Zdarzają się tylko wahania w obrazie, a szczególnie w procentach tak zwanych przyjęć, zależne od różnych warunków związanych między innymi z wpływem upałów letnich na organizm, które to upały, jak np. lipcowe, zbyt podnoszą czynność ogólną organizmu, a perspiracyjną skóry (przewiew, parowanie), osłabiają zatem w tkankach normalny rozwój materiału wprowadzonego sztucznie, przeszkadzając skutkiem tego przyjęciu. Na wypadek nieprzyjęcia — prosta rada znajduje się w szczepieniu powtórnem lub poraż trzeci. Oswojeń się z takim powtarzaniem szczepień praktyczni Niemcy i Angliacy i nieprzyjęciem nazywają tylko nieprzyjęcie powtórne lub nawet 3-cie. Limfa krowiankowa dobra dawac powinna na 100 szczepień około 90 przyjęć, a detryt więcej nieco.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że nowa ustawa celną opracowywana obecnie w ministerjum skarbu, między innymi, położy koniec różnym niejasnym formalnościom celnym.

Drogi wodne.

„Moskowskija wiadomości” donoszą, że lody ostatecznie uniemożliwiły wszelki dostęp do odeskiego portu. Silny północno-wschodni wiatr zapędził do oczekiwanej zatoki niezmiernie bryły lodów, które w połączeniu ze znajdującymi się tam porzednio już obryzniętymi krami, utworzyły jedną zbitą masę. Dwa angielskie parowce, kilka francuskich i parowiec floty o-

chotulczej „Moskwa,” uwięzione przez lody, zatrzymały się w Sebastopolu na czas nieokreślony.

Na jednym z najbliższych posiadzeń cesarskiego towarzystwa geograficznego, rozbrierana będzie kwestya wodnych dróg syberyjskich, jako ogniw wyższej drogi żelaznej. Towarzystwo otrzyma w tej sprawie dwa referaty od kompetentnych osób.

Drogi żelazne.

Taryfy na przewóz robotników według nowych postanowień mają być oparte na następujących zasadach: Opłata zniżona na kop 3/4 od wiorsty i osoby, jeżeli zbiorze się przynajmniej 40 robotników, którym dany będzie osobny wagon III klasy lub w braku tegoż wagon towarowy, urządzony w sposób zdalny do przewozu wojska. Narzędzia, o ile nie znajdują pomieszczenia w wagonie, będą przewożone wagonami towarowymi przy pociągach pasażerskich.

„Brzewska wiadomości” donoszą, że rozprzestrzeniona niedawno wieść o zamierzony przez zarząd towarzystwa dróg południowo-zachodnich budowie kolei przez Smoleńsk do Petersburga sprawdza się widocznie. Zarząd towarzystwa polecił inżynierowi Zawadzkiemu dokonać kosztami towarzystwa badań nad budową drogi w oznaczonym kierunku, przy czem prace nad badaniem winny być skończone nie później, jak 27 czerwca r. b. t. j. dnia, w którym ma być zwołano ogólne zebranie akcjonaryuszów dla rozpatrzenia ostatecznych planów budowy drogi.

W dniu 30 z. m., jak donosi „Słowo”, otwarto gałąź kolei humańskiej od Koziatyna do Humania przez Krystynówkę. Pociąg osobowy Nr. 3 wychodzi z Koziatyna o godzinie 5 minut 1 rano i przychodzi do Humania o godzinie 2 minut 20 po południu; pociąg osobowy Nr. 4 wychodzi z Humania o godzinie 4 minut 15 po południu i przychodzi do Koziatyna o godzinie 2 minut 40 w nocy.

„Świeć” donosi, że droga żelazna kurso-azowsko-charkowska przechodzi na rzecz skarbu z dniem 13 b. m.

Po wznowieniu z dniem 30 z. m. ruchu podług popleszających na drodze lu-

13) Emil Sola.

PIENIĄDZ

Tłumaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 2).

Przez dwa obszerne okna, wychodzące na ogród pałacu Beauverre, wpadało jasne światło, rzucając swe promienie na te w artystycznym nieładzie porozwieszane szkice, które przypominały inne życie, marzenia o starożytnym, w proch się rozsypanym społeczeństwie, którego plany, o stanowczych matematycznych liniach, jakby powstać chciały na ustawianych trwałych rusztowaniach nowożytniej nauki.

Saccard, zdolawszy stać się użytecznym i ując ich urokiem swej czynnej i ruchliwej natury, był już z rodzeństwem jak u siebie w domu; zajmowały go nadewszystko plany i akwarele; zachwycał się nimi i żądał coraz nowych objaśnień. W głowie jego klekowały już przeróżne plany nowego jakiegoś przedsięwzięcia.

Pewnego dnia rano, zastał panią Karolinę przy małym stoliku, z którego urządziła sobie biurko. Była śmiertelnie smutna i siedziała z rękami opuszczonemi śród stosu papierów.

— Cóż pan chce? Stanowczo nam nie idzie... Przecież jestem odważna... Ale niezadługo wszystkiego nam już braknie; nadewszystko do rozpacz mnie przyprowadza bezsilność, w jaką nieszczęście pogrążyło mego brata; nie jest on weale dzielny, a sily ma tylko do pracy... Chciałam znów przyjąć miejsce nauczycielki, lecz nie mogłam wynaleźć... Przecież nie mogę iść za gospodynią.

Nigdy Saccard nie widział jej tak zgubionej i przybitej.

— Do licha! Przecież tak daleko jeszcze nie zaszli.

Potrząsnęła głową; teraz i ona straciła odwagę, miała gorzki żal do życia, które, nawet w najgorszych chwilach, przyjmowała tak wesoło.

W tej chwili wszedł Hamelin, przynosząc wieść o ostatnim zawodzie; po twarzy Karoliny spłynęły dwie wielkie łzy; nie przemówiła już ani słowa, zacisnęła dłonie i z oczami w dal utkwionemi siedziała w milczeniu przy biurku.

— I pomyśleć, że miliony tam na nas czekają, gdyby kto chciał dopomóc je zdobyć — wyrwało się Hamelinowi.

Saccard stanął przed jednym planem, przedstawiającym pawilon wśród obszernej składowi towarowych.

— Co to jest? — spytał.

— O! to tylko robione — tak, dla zabawki — objaśnił inżynier — projekt mieszkanca w Beyrucie dla dyrektora kompanii, o której marzyłem; mówięm już panu o tej kompanii połączonej ogólnej żeglugi.

Ozywał się stopniowo i zaczął opowiadać Saccardowi różne szczegóły swojego projektu. Będąc na wschodzie, miał sposobność przekonać się, jak wadliwym jest ustrój środków przewozowych. Kilka znajdujących się w Marsylii towarzystw żeglugi, zabija się wzajemną konkurencją, nie pozwalając im zapatrzyć się odpowiednią ilością, dobrze zbudowanych statków.

Jedną z pierwszych myśli Hamelina było, zanim przystąpi do dalszych projektów, połączyć te towarzystwa w jeden ogólny syndykat i uczynić z nich jedno wielkie towarzystwo z kilkumilionowym kapitałem. Towarzystwo to eksploatowałoby całe morze Śródziemne i zapewniłoby sobie na niem wszechwładne panowanie, przeciagu-

jąc linie kursowe do wszystkich portów Afryki, Hiszpanii, Włoch, Grecji, Egiptu, Azji, aż do wybrzeży morza Czarnego. Przedsięwzięcie przedstawiało się nietylko jako rzecz praktyczna, dająca się łatwo w czyn wprowadzić, ale nawet i patriotyczna: było to zdobyciem wstępu dla Francji i zbliżeniem jej do Syrii, gdzie miało otworzyć się szerokie pole dla operacyi francuskimi kapitałami.

Syndykaty — szepnął Saccard — istotnie, ma to dziś przyszłość... To potężna forma stowarzyszenia! Trzy lub cztery przedsiębiorstwa, z których każde oddzielnie ledwie wegetuje, przy połączeniu wzajemnem nabierają niesłychanej żywotności i sily... Tak, dzień jutrzejszy należy bezwzględnie do wielkich kapitałów, do zesfordkowanych usiłowań mas obywateli. Cały przemysł, cały handel, staną się w końcu obryzniętym bazarem, gdzie będzie można we wszystko się zapotrzywać.

Zatrzymał się i stanął przed akwarelą, przedstawiającą jakąś dziką miejscowość, wawóz w pustyni z obryzniętym zwaliskiem skał na skraj, gdzie tu i ówdzie ukazywały się krzaki i cierniska.

— Hol hol! — zaczął — oto koniec świata. Przechodnie tam wzajemnie siebie chyba nie potracą.

— To wawóz Carmela — objaśnił Hamelin. — Siostra naszkicowała go podczas studiów, jakie w tych stronach robiłem — dodał z prostotą.

— Tutaj to właśnie między pokładami wapieniem i porfirum, który różnił się pokładami po całym stoku gór, tkwi spora żyła rudy srebra; o ruda srebra, której eksploatacyę, według moich obliczeń, dałaby obryznie zyski.

— Ruda srebra? — powtórzył żywo Saccard.

Pani Karolina, z oczami wdal utkwionemi,

jakkolwiek zatopiona w swym smutku, sly szala jednak ich rozmowę.

— Ach! Carmel, co to za pustynia, jaka ciżba! Pelnó tam mirtu i janowca, powietrze ciepłe i wonne. W powietrzu orly nieustannie sybują... Tam w tej bezładnej pustyni, nieopodal takiej gędy spi eale to bogactwo. Chciałoby się tam widzieć sześciuście thuny, fabryki, rodzące się miasta, narody, przęć odrodzone.

Nietrudno byłoby przeprowadzić drogę z Carmela do Saint-Jean-d'Acree — ciągnął dalej Hamelin. — Zdać mi się, że znalazłoby się tam i żelazo, bo obfitują w nie wszystkie góry krajowe. Wystudowałem nawet nowy sposób wydobywania metalu, który przyniósłby znaczne oszczędności. Wszystko gotowe, chodzi tylko o znalezienie kapitalu.

Towarzystwo rudy srebrnej Carmela! — szepnął Saccard.

Teraz inżynier, chodząc od jednego planu do drugiego, przejęty znów tą pracą całego życia, rozgorączkowany na myśl o tej świętej przyszłości, która tam mu się uśmiechała, podcza gły tu zaglądała mu w oczy nadzieja.

— A wszystko to tylko drobne pierwzwo kroki — ciągnął dalej. — Spójrz pan na tę całą serję planów; tu tkwi jądro; cały to system dróg żelaznych mających przecięć Małą Azję od jednego końca do drugiego. Pierwszą przyczyną stagnacyi, w jakiej porażony jest ten bogaty kraj — to brak szybkiej i wygodnej komunikacyi. Nie znajdzie pan tam ani jednej drogi bitej, podrożę i przewóz towarów prowadzi się na grzbietach mólów i wielbłądów. Wyobraź pan sobie rewolucyę, jaką wywołałoby przeprowadzenie aż do samych krańców pustyni linii kolei żelaznej! To handel i przemysł powiększony dziesięciokrotnie, to cywilizacya zwięcejająca, Europa mająca



zowsko-sewastopolskiej, kursko-charkowsko-azowska droga żelazna zaczęła od tejże daty wysyłać pociągi pospieszne z Charkowa do Sewastopola.

#### Handel.

— Z powodu wydanego przez rząd niemiecki pozwolenia na przywóz nierogacizny z Rosji do pogranicznych miast Torunia (przez Aleksandrów), Bytomia i Mysłowic, ministerium spraw wewnętrznych rozporządziło: 1) ażeby wywożona do Niemiec nierogacizna podlegała takiej samej weterynaryjno-policyjnej kontroli, jaka ustanowiona jest dla bydła i owiec, z wyjątkiem tylko piętnowania, które okazało się niepraktycznym i 2) ażeby drogi żelazne przyjmowały do ładowania do wagonów tylko takie partie nierogacizny, których właściciele zaopatrzeni są w przepisane świadectwa.

— „Nowoje wremia” donosi, że francuscy handlarze mięsem, przed dwoma laty, wysłali do południowo-zachodnich gubernij kilku drzewostawicieli paryskiego cechu handlarzy produktami mięsiami dla zaznajomienia się z ruskimi rynkami handlowymi i warunkami kupna wspomnianych produktów. Rzeczywiście francuzi zawiązali wkrótce z wieloma handlarzami bydlęciem stałe stosunki handlowe, a obecnie, w celu rozwinięcia swoich operacji, przystąpili na wspólnie z nimi do utworzenia specjalnego towarzystwa dla wywozu żywego bydła, przez porty czarnomorskie do Marsylii. Projekt ustawy towarzystwa z kapitałem 3 miliony franków, jest już opracowany i przedstawiony sferom rządowym do zatwierdzenia.

— W tych dniach wyszedł z druku „Przegląd zewnętrznego handlu Rosji przez granicę europejską i azjatycką w r. 1889”, wydany przez departament opłat celnych. Na podstawie danych „Przeglądu”, ogólna wartość wywozu ruskiego za granicę dosięgła w 1889 roku 766,002,411 rubli, t. j. była mniejsza niż w r. 1888 o 27,861,834 ruble, czyli o 3.5%. W roku 1889 przewieziono z zagranicy towarów za rubli 437,016,221, o 46,271,208 rs., czyli o 11.2% więcej niż w roku 1888. Przewyżka wywozu nad przywozem w r. 1889 wyniosła 328,986,190 rubli, czyli 75.3%. Dowóz metali szlachetnych w roku sprawozdawczym przedstawiał wartość 1,163,655 rubli, w roku zaś poprzedzającym — 31,913,312; zmniejszył się również wywóz złota i srebra za granicę, który w r. 1888 dosięgnął 39,052,696 rubli, zaś w roku sprawozdawczym — 20,473,833 ruble.

#### Pieniądze.

— Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich zmienia normę stopy procentowej i płaci obecnie od sum, lokowanych w kasie za 7-dniowym wypowiedzeniem 2 1/2%, za 3-miesięcznym 4%, za 6-miesięcznym 4 1/2%, za rocznym 5%, jednocześnie zaś obniża stopę pobieranego procentu o 1/2 od stał, od przekazów zaś kolejowych pobierać będzie 8% w stosunku rocznym.

#### Pocztę i telegrafy.

— Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że wzamian istniejących dawniej na stacji Znamienka, drogi żelaznej charkowsko-mikołajewskiej, w gubernii chersońskiej, powiatu aleksandryjskiego, oddziału pocztowego kolejowego i stacji tenaresznie wstęp do portów wschodu... Oj jeżeli to pana zajmuje, możemy szczerzywo o tem powiedzieć, a zobaczy pan, zobaczy jak to korzyści mogą z tego wynikać.

Nie mógł oprzeć się chęci dania natychmiastowych objaśnień. W czasie podróży do Konstantynopola nadawszystko studiował swój system przeprowadzenia sieci kolei żelaznych. Największa, jedyna trudność polegała na przetrześciu gór Taurus; ale przebiegł różne wąwozy i twierdził, że możliwym jest i niezbyt kosztownym przeprowadzenie prostej kolei. Zresztą, nie myślał o zbudowaniu od razu całej sieci. Skoro otrzyma się od sultana koncesję na wszystko, najrozumniej będzie zacząć od najgłówniejszej linii: z Brusa do Beyrutu przez Angorę i Aleppo. Następnie pomyśli się o rozgałęzieniu jej ze Smyrny do Angory, a także przez Erzerum i Siras z Trebizondy do Angory.

— A potem, potem jeszcze... — ciągnął dalej Hamelin.

I urwał, uśmiechając się tylko, nie śmiając wypowiedzieć jak daleko posunął śmiałość swych projektów. Było już tylko marzenie. — Ach! Równiny u stóp Taurusu — przerażała pani Karolina swoim przesiadaniem, dźwięcznym głosem — co za raj rozciągnął! Dotknąć tylko ziemi, a daje niesłychany urodzaj. Drzewa owocowe, morele, wiśnie, figi, orzechy uginają się pod ciężarem owoców. A jakie obszary, niby lasy olbrzymie, pełne morw i oliwek! Jakże życie łatwe i proste pod tem czystem, zawsze pogodnym niebem!

Saccard roześmiał się, ostrym nieco śmiechem, który budziła w nim zawsze nadzieja zrobienia majątku. A gdy Hamelin wspomniał mu jeszcze o innych projektach, dotyczących założenia banku w Konstantyno-

legraficznej kontrolowej, otwarto biuro pocztowo-telegraficzne, z przyjmowaniem telegramów wewnętrznych.

— Na stacjach Dollar i Kowiar, bakińskiego oddziału zakaskaskich dróg żelaznych, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

#### Przemysł.

— W kopalni Miłowice, pomiędzy Sosnowicami a Czeladzią, jak donosi „Kuryer warszawski”, wybudowano nowy szyb prowadzący do trzeciego pokładu węglowego. Pokład ten leży w głębokości stu kilkudziesięciu stóp pod powierzchnią ziemi i jest nierównie bogatszym od dwu pierwszych, nadto przewyższa je wyborowym gatunkiem węgla. Nowowbudowany szyb ma być czynnym dopiero po zupełnym wyczerpaniu pokładu środkowego.

— Z Libawy donoszą, że powstało tam świeżo towarzystwo popierania przemysłu wiejskiego. Zadaniem towarzystwa jest popieranie zbytu wytworów przemysłu wiejskiego i nabywania niezbędnych dla gospodarstwa wiejskiego narzędzi, materiałów nawozowych, nasion i t. d. z pierwszych rąk, bez pomocy pośredników. Założycielami są baronowie: Bär, Manteuffel i Medem. Ustawa towarzystwa jest już zatwierdzoną.

#### Ubezpieczenia.

— Wzajemne ubezpieczenie od ognia w Królestwie Polskiem posiada fundusz zapasowy w sumie rub. 2,492,475, złożony w banku państwa. Składka ogniowa w roku 1891 wyniesie rub. 2,962,548. Wysokość wynagrodzenia za szkody ogniowe podług obliczeń za ubiegłe 3 lata wyniesie w r. b. 2,361,925 rub., zaś koszty administracji rub. 140,000.

#### Wystawy.

— Komisja reprezentacyjna wystawców z Królestwa Polskiego na wystawie środkowo-azyjskiej w Moskwie — ogłasza, iż na zasadzie postanowień komitetu centralnego teje wystawy, tutejsi wystawcy tworzyć będą odrębny oddział, oraz, iż komisja ma prawo przyjmowania lub odrzucania okazów wysyłanych i że bez pośrednictwa komisji żaden z wystawców w tym dziale przyjętym nie będzie. Termin przysyłania deklaracji przedłużono do dnia 27 stycznia, w oddziale jednak na Królestwo jest tylko 100 arszynów kwadr. wolnego miejsca.

— Wystawa pracy kobiet w Petersburgu zainteresowała niezwykle tłumnie publiczność, głównie dlatego, że tym razem więcej niż w latach ubiegłych wystawcy zamiejscowych wzięło w niej udział. Po raz pierwszy też zebrano tu wyroby włóciarek w liczących i różnorodnych egzemplarzach. — Z Warszawy i Wilna nadesłano liczne prace, w których dobry smak i subtelność wykonania współzawodniczą ze sobą. Szczególniej podziwiana jest delikatna robota złotego kołnierza Médicis, nadesłanego przez panią Andrzejkowicz, oraz koronkowe złotem i srebrem przerabiane prace pani Dajmondowej. W grupie robót sztydelkowych szczególną zwracając uwagę ndatne serwetki, nadesłane przez panią Mazurkiewiczową, 76-letnią staruszkę, zamieszkałą w Grabowie w gubernii wileńskiej. Szkoła rzemieślniczej dla kobiet pani Korycińskiej nadesłała liczną kolekcję wyrobów swych uczennic, dającą wyobrażenie

połu, dodając mu przytem, że ma tam olbrzymie stosunki, szczególnie w loku wielkiego wezyra, dodał weselo:

— Ależ to istny raj! Ziemia obiecana. Chyba o kapitały dla takich operacji nie będzie trudno.

Następnie z całą poufałością oparłszy o biele rękę na ramionach pani Karoliny, dodał: — Niech droga pani nie traci nadziei! Szczerze jestem do was przywiązany i zobacz pani, że zrobimy z bratem coś bardzo dobrego dla nas wszystkich. Ciępliwości tylko trochę!

Następnego miesiąca Saccard znów dostarczył kilkakrotnie inżynierowi trochę roboty, a chociaż nie mówił już więcej o swoich wielkich planach, myślał o nich nieustannie, niespokojny, wahający się wobec ogromu zamierzonego przedsięwzięcia. Znajomość jego z inżynierem i siostrą przybrała coraz to poufalszy charakter, szczególniej od czasu gdy pani Karolina z całą prostotą wejrzała w gospodarstwo samotnika, okradanego na wszystkie strony i tem gorzej obsługiwanego, im więcej miał służby. On, taki zwięzły poza domem, znany z silnej i wprawnej ręki przy wielkich grabieżach, rozpuszczał w domu służbę i pozwalał okradaczać, płogę za wszystkie potrojną cenę; nieobecność kobiety dawała się odczuwać w najdrobniejszych sprawach jego domowego życia. Główną pani Karolina spostrzegła to wyzykiwanie przez służbę, data mu najprzód kilka rad, a potem sama zajęła się jego sprawami i zaprowadziła rozmaite oszczędności. Pewnego dnia, ze śmiechem, zaproponował jej prowadzenie u siebie gospodarstwa. Czemu nie? Szukała miejsca nauczycielki, mogła więc tymczasowo, póki się nie znajdzie nic innego, przyjąć u niego zajęcia, które jej bynaj-

o udzielanej w nader obszernym zakresie nauce w tej szkole. Z innych oddziałów pracy kobiet najwybitniejsze miejsce zajmowała pani Poświłkowej, przedstawiająca „Święto róż” według obrazu Markarta; ekran jedwabiem na pluszu wyszyty pani Chorążkiej, oraz „Fryne” według obrazu Siamiradzkiego na porcelanie przez panią Kanigowską malowaną. Koronki pani Wikszewskiej, „nature morte” pani Wlesiłowskiej i wiele innych prac świadczą o wysoce rozwiniętem poczuciu piękna wystawczyń.

— W Kijowie, jak donoszą „Ruskija wiadomości”, powstał projekt urzędzenia w roku 1892 lub 1893 wystawy przemysłowej.

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Przytulek położniczy.** W czwartek wieczór odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu tutejszego towarzystwa dobroczynności, na którym prezes towarzystwa zawiadomił zebranych, że otrzymał już zatwierdzoną ustawę przytulku położniczego. Ustawę oddano do druku i zaraz po wydrukowaniu będzie ona rozesłana członkom założycielom przytulku, których następnie prezes towarzystwa dobroczynności wezwie na posiedzenie w celu wyboru komitetu zarządzającego i ostatecznego wprowadzenia w życie pożytecznego projektu. Powstająca instytucja posiada obecnie kapitał 13,700 rubli, sposób użycia których nie jest jeszcze zdecydowany. Sądźmy, że byłoby najlepiej pozostawić tę sumę nienaruszoną, jako fundusz żelazny, od którego procenty stanowiąłyby część środków do utrzymania przytulku, niewątpliwie bowiem znajdują się ludzie, którzy ofiarami, choćby drobnymi, pokryją niewielkie zresztą koszty urządzenia.

(—) **Dochód z bazaru.** Otrzymałmy szczegółowe sprawozdanie rady zarządzającej tutejszego towarzystwa dobroczynności z bazaru, urządzonego na korzyść towarzystwa na początku zeszłego miesiąca w sali koncertowej, wraz z podziękowaniem dla wszystkich, którzy przyczynili się do powodzenia bazaru. Skutkiem braku miejsca ogłoszenie szczegółowe sprawozdania odkładamy do numeru następnego, ograniczając się teraz podaniem cyfr najgłówniejszych. Wpłynęło z ofiar w gotówce: od pani Scheibler rs. 200, od pań: K. Schejbiery i E. Herbata po rs. 100, z opłat za wejście wraz z nadatkami rs. 629 kop. 41, ze sprzedaży przedmiotów, wraz z nadpłatami i ofiarami w naturze rs. 6,661 kop. 97, razem rs. 7,691 kł. 38. Wydatkowano zaś: na rachunek kupców których towary sprzedawane były na bazarze rs. 2,224 k. 62, na urządzenie bazaru i inne wydatki 1,270 k. 82, razem rs. 3,495 kop. 44. Pozostało więc zysku czystego rs. 4,195 k. 94.

(—) **Stowarzyszenie subjektów handlowych.** Zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych sporządził listę obecnych członków i oddał ją do druku. Zaraz po wydrukowaniu, lista będzie rozesłana członkom wraz z zaproszeniami do udziału w zbieraniu rocznym zebraniu ogólnem. Zebranie odbędzie się w połowie bieżącego miesiąca, członkowie mają więc jeszcze

mniej nie ubliżać. Propozycja zrobiona w formie żartu, stała się poważną. Czyż nie była to praca, pomoc bratu w postaci tych trzystu franków miesięcznie, jakie jej Saccard ofiarowywał? Przyjęta więc; w przeciągu tygodnia zreformowała cały dom, oddała kucharkę z żoną, przyjęła tylko kucharkę, która wraz lokajem i tangetrem powinna była wystarczyć do obsługi domu. Zachowała też tylko jednego konia i jeden powozik; wszystko ogarnęła odrazu, poprowadziła rachunki z taką skrupulatnością, że w końcu pierwszych dwóch tygodni wydatki o połowę były zmniejszone. Saccard był zachwycony, żartował, twierdząc, że to on ją teraz okradł, że powinna była wymagać oznaczonego procentu od każdej zaprowadzonej oszczędności.

Wówczas wzięły prostej zyczliwości między nimi zaczęły zacieśniać się coraz silniej; Saccardowi wpadło na myśl otworzyć drzwi, wodzące z pierwszego piętra na drugie, z jednej jadalni do drugiej, aby mógł swobodniej komunikować się w ten sposób; gdy brat pracował na górze, zajęty od rana do wieczora uporządkowywaniem swoich szkiców i planów wschodnich, pani Karolina, zostawiając własne gospodarstwo jednej służącej, co chwila zbiegała nadół i wydawała zlecenia, jak u siebie. Saccardowi sprawiał wielką rozkosz widok tej wysokiej, pięknej kobiety, przebiegającej jego pokoje z tym nieporównywanym wdziękiem, z tą wesołością, niezwykłą przy tych białych włosach. Była znów bardzo wesoła; odzyskała odwagę od czasu gdy czuła, iż stała się komuś potrzebną, mając zajęta każdą godzinę, każdą minutę dnia niemal. Nie udając skromności, nosiła niemniej zawsze tylko czarną welnianą suknię, w któ-

dosyć czasu na przygotowanie się do tego aktu, mającego niemale znaczenie dla rozwoju stowarzyszenia. Niejednokrotnie w ciągu roku dochodziły nas głosy niezadowolenia, z powodu rozmaitych kwestyj wynikających w łonie stowarzyszenia. Czy nie lepiej byłoby wszelkie zarządy naprzód sformułować i na zebraniu szukać środków zadosyćuczynienia wszystkim słusznym żądaniom? Gdy uchwały zapadną, każdy członek, któremu na sercu leży dobro stowarzyszenia, powinien pogodzić się z niem i do czasu i nie psuć ogólnej harmonii wytaczaniem pretensyj spóźnionych.

(—) **Posiedzenie kwartalne majstrów** zgromadzenia młynarzy m. Łodzi odbędzie się we wtorek dnia 6 b. m., o godzinie 4 po południu.

(—) **W ochronie katolickiej** przy ulicy Widzowskiej wizyta kwartalna opiekunek w tygodniu następnym przypada na pani: Stupnicką, Sprzączkowską, Stebelską, Skrudzińską, Tanfani i Wąsowską.

(—) **Nowy bank.** Otrzymałmy okólnik tutejszej firmy bankierskiej Landau et C., zawiadamiający, że dotychczasowy jej wspólnik, p. Leopold Landau, z dniem 1 b. m. z interesu wystąpił i tamsam firmę podpisywać przestał. Natomiast stosunek komandytowej firmy z domem bankowym H. Wawelberg w Warszawie i w Petersburgu pozostaje nadal bez zmiany.

Jednocześnie p. Leopold Landau zawiadamia okólnikiem, że wystąpiwszy z firmy Landau et C., otworzył z dniem 16 w Łodzi dom handlowy pod własną firmą.

(—) **Ze wsi.** Mróz w ostatnich czasach daje się bardzo odczuwać we wsiach okolicznych. Wielu wsiaków sprzedało prawie cały omlot tegoroczny, chcąc zabezpieczyć się przed zimą w ciepłą odzież, obuwie i opał. Roboty z nikąd nie ma — bieda więc zagłada w oczy coraz śnieleje. Rodziny całe wymykają się ciegła ze wsi do miast i osad fabrycznych, w celu poprawienia swego bytu.

(—) **Ogłoszone rozporządzenie** policji nakazuje właścicielom domów baczyc, aby chodniki na ulicach były stale oczyszczane ze śniegów i błota, wysypywane popiołem lub piaskiem, tudzież żeby lód z rynostków był usuwany. Winnym niewykonywania tegoż przepisu grozi odpowiedzialność sądowa. Lecz ani obawa kary, ani częste wypadki skutkiem poślizgnięcia, nie mogą pobudzić wielu właścicieli posesyj w mieście naszym do większej dbałości o bezpieczeństwo przechodniów. Nawet na najruchliwszych ulicach chodniki są pełne śniegawie, wybojów i pagórków utworzonych w zamrzniętym śniegu, wśród których najgroźniejszy nawet i najostrożniejszy przechodzień łatwo uleże wypadkowi.

(—) **Usiłowanie samobójstwa.** Przed kilku dniami ze stajni p. D. zginięły dwa chomonta. O kradzież podejrzewano obsługującego konie, parobka J., któremu zagrożono wydaleniem i skargą do sądu, jeżeli nie zwróci w przeciągu dni kilku skradzionych przedmiotów. Gdy nadszedł termin zwrotu, J. pijany powrócił z miasta do domu w nocy o późnej godzinie i wszedłszy do stajni, gdzie zwykle spał, powiesił się na sznurze uwiązany u balki. Na szczęście w tejże chwili obudził się drugi parobek W. i zobaczywszy, co się dzieje, sznur przeciął. Na drugi dzień J. wyznał, że nie

rej kieszeni dzwoniły ciegła kluczyki. Ba, wilo ją to, że ona, taka wykształcona, filozofka, jest sobie prostą, wyborna gospodynią, gubernantką rozrzućnika, do którego zaczęła przywiązywać się jak do zepsutego dziecka. Saccard, pozostając ciągle pod jej urokiem, obliczywszy, że jest między nimi tylko czternaście lat różnicy wieku, zastanowił się, co by się też stało, gdyby ona znalazła się pewnego dnia w jego objęciach. Czy podobna było, ażeby od lat dziesięciu, od czasu, rozłączenia jej z mężem, od którego odebrała tyle ciosów ile pieczęci, w czasie tych wszystkich podróży nie ją z żadnym mężczyzną nie łączyno? A może i podróże właśnie ją od tego uchroniły? Jednak wiedział, że jakiś przyjaciel jej brata, niejaki pan Beaudoin, kupiec, który pozostał w Beyrucie i miał niezadługo powrócić, kochał ją tak bardzo, iż aby się z nią ożenił, czekał tylko na śmierć męża, którego zamknął w jakimś domu zdrowia, z powodu pijństwa. Oczywiście małżeństwo byłoby tylko uprawianiem stosunku zupełnie zresztą zrozumiałego i do wybaczenia. A skoro Beaudoin mógł być pierwszym kochankiem Karoliny, czemużby on nie miał zostać drugim?

Lecz Saccard zatrzymał się na tych rozmyśleniach; Karolina była teraz dla niego tak miłym towarzyszem, że powoli kobieta znikała. Gdy widział ją przechodzącą z temi przesłannymi kształtami, zaptywał siebie, co by się też stało, gdyby ją pocałował? Odpowiadał sobie, że skutkiem tego byłoby rzeczy trywialne, a może w końcu i nudne; odkładając teły doświadczenia swoje na później, ścisłał tymczasem serdecznie jej rękę, szczęśliwy z jej poufatego objęcia.



KRONIKA.

mogąc odnaleźć chomont, a nie chcąc siedzieć w więzieniu, postanowił pozbawić się życia. Czyn ten poruszył sumienie jego kolegi W., który tegoż jeszcze dnia wieczorem podrzucił skradzione chomont, na czym schwytał go p. D. Uznając swój błąd, ten ostatni wynagrodził niesłusznie podejrzawanego J., a złodzieja wydalili natychmiast ze służby.

(—) Qui pro quo. Onegdaj o zmroku, ulicą Piotrkowską powracała do domu p. X. i zauważyła, że ktoś ją śledzi, gdyż trzymając się pewnej odległości, ciągle za nią postępował. Obawiając się napadu, wsiadła w dorożkę. Tosamo uczynił ów jegomość i kiedy przyjechała przed dom swój przy ulicy Cegielińskiej i weszła na korytarz ciemny, prowadzący do mieszkania, usłyszała za sobą kroki przeladowej. Przestraszona wbiegła do mieszkania i w chwili, gdy opowiadała mężowi o zdarzeniu, zapukano do drzwi. Mąż schwytał grubą kij i otworzywszy nagie drzwi, zaczął okładać stojącego w sieni mężczyznę. Po chwili przyjechała siostra, lecz nadszedł w chwili, gdy wysiadła z dorożki, a nie wiedząc, że to ona, nie odzywał się wcale. Jegomość, za którego otrzymał cieżki, nie wysiadł wcale z dorożki, lecz pojechał dalej widząc, że pani X. weszła do domu.

(—) Woty stepowe. Pierwsza partya wotów stepowych w roku bieżącym nadeszła do Łodzi w dniu wczorajszym w ilości 32 sztuk.

(—) Pożar. Onegdaj, o godzinie 8 1/2 wieczorem, zapalił się przy ulicy Średniej wiatrak, należący do p. Seepolda. Na miejscu wypadku przybyła straż ogniowa I i II oddziału, lecz pomimo energicznego ratunku, ognia stłumić nie mogła. Wiatrak spłonął doszczętnie. W posesyi p. S. pożar onegdajszy jest trzecim w przeciągu krótkiego czasu.

(—) Napad. Onegdaj wieczorem, na ulicy Staro-Brzezińskiej na Balutach, kilku ludzi napadło na Feliksa Grudzińskiego i obito go, nie mu nie zabrawszy.

(—) Wypadki. W tych dniach w pracowni p. Hardta, zamieszkałego w domu p. Jezerskiego przy ulicy Piotrkowskiej, pełko koło rozpędzone przy tokarni, wadliwie urządzone. Odłamek koła z taką siłą uderzył w czoło pracującego przy tokarni p. H., że tenże upadł bez zmysłów na ziemię. Natchmiast przybył na miejsce wezwany lekarz i zajął się ratunkiem chorego, którego życiu zagraża poważna niebezpieczeństwo.

Zamieszkały we wsi Chojny, p. Szymański, przechodząc ulicą Piotrkowską, upadł na chodnik, obok stawa przy fabryce p. Geyera. Upadek był tak nieszczęśliwy, że p. S. złamał nogę i okazuje się potrzebą amputacji.

(—) Dziś w teatrze Victoria daną będzie operetka w 3 aktach p. t. „Piękna Helena.“ Muzyka Offenbacha.

Zarząd przytułku dla starców i kalek zostającego pod opieką chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności w Łodzi otrzymał w grudniu r. z. następujące ofiary: Od panów: Ferd. Koeniga 500 sztuk cegieł do pieców, Karola Hoffa jeden wagon węgla, G. Geyera 25 korcy węgla, G. Gehliga 1/2 beczki piwa zwyčajnego i 1/4 bawarskiego, R. Zieglera 80 sztuk sieni, F. Meyera 16 flaszek wina i wódek, K. Schneidra 4 flaszek wódki, Łuby 3 flaszek wódki, F. Zaaackiego znaczną partycję tytoniu i tabaki, I. A. na gwiazdkę rs. 13; Od pań: A. T. na wilemak i rs. 1 k. 55, A. H. 4 fenty cukru 1/4 funta herbaty i 2 butelki wina, B. 48 koszul dla kobiet i 10 tuzinów pończoch; Od pań 3 komiteta damskiego: 12, kolder, 60 fartuchów, 60 chustek na głowę, 30 par trzewików zimowych, 50 funtów wiewióriny, 20 funtów sliwek, 60 funt. jabłek na gwiazdkę i 16 strucl na masło; Od pań 4 komiteta damskiego: 20 koszul mekich, 20 spodni, 19 kaftanów mekich, 12 powlok na pierzyny, 4 kaftanki dla kobiet, 14 par skarpetek, 50 funt. wiewióriny, 1/4 f. herbaty, 40 strucl zwyčajnej, 18 funt. cukru i znaczną ilość pieralińków rozdanych na gwiazdkę. Wszystkim ofiarodawcom, jako też opiekunom przytułku i komitetom damskim tow. dobroczynności, za ich gorliwe caloroczne zajmowanie się biednymi domu przytułku, zarząd składa serdeczne podziękowanie.

— Na rzecz kasy wdów i sierot, istniejącej przy stowarzyszeniu subjektów handlowych m. Łodzi, ofiarowali w miesiącu bieżącym pp.: B. Kowalski rs. 4 kop. 80, dr. K. P. rs. 2, Samuel Heimaun rs. 25. Za powyższe ofiary zarząd stowarzyszenia składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Prezes Henryk Birnbaum p. o. sekretarza Staub.

— Fundusz nietykalny ministerium spraw wewnętrznych na zaspokojenie potrzeb ludności włościańskiej Królestwa Polskiego, utworzony z pozostałości kapitału użyteczności publicznej, w chwili obecnej wynosi 707,677 rs. i ulokowany jest w rozmaitych papierach publicznych w banku państwa. Do tegoż funduszu zaliczona została pożyczka, przyznana na warunkach amortyzacyjnych włościanom wsi Trzemeszka, w gubernii radomskiej, niespłacona część której wynosi obecnie 63,794 rs. Tym sposobem fundusz włościański wynosi przeszło 771,000 rs. Władza nie przewidywała w roku 1891 żadnego zastosowania tegoż.

— Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego zamierza dokonać w roku przyszłym 1891 prób zasiewów na południu Rosyi wczesnie dojrzewającego ryżu chińskiego. Ryż ten dojrzewa w ciągu dni 60.

— Cesarska komisya archeologiczna otrzymała prawo wyłączonego rozstrzygnięcia, po porozumieniu się z akademią sztuk pięknych, kwestyi restauracyi pomników starożytnych w państwie.

— „Peterb. wiadomości“ donoszą, że w przepisach o komisarzach sądowych (konornikach) mają być ujęte zmiany i że pomiędzy innymi, wymagany będzie od nich wyższy, niż dotychczas, stopień wykształcenia.

— „Grażdanin“ slyszal, że ministerium spraw wewnętrznych zebrało szczegółowe wiadomości o poddanych zagranicznych, którzy pracowali lub jeszcze pracują w fabrykach i zakładach przemysłowych Królestwa Polskiego.

— Profesorom nadzwyczajnym specjalnej patologii i terapii w uniwersytecie warszawskim mianowany jest dr. med., Dobrobróński, dotychczasowy docent wojskowej akademii lekarskiej w Petersburgu. Na ordynatorów kliniki terapeutycznej szpitalnej przedstawieni są lekarze, pp.: Henryk Uliński i Bogdan Korybut-Daszkiewicz.

— W warszawskim instytucie muzycznym rozpoczęły się egzaminy wstępne; kurs rozpocznie się w dniu 15 b. m.

— Redaktor „Medycyny“ dr. Eritsche, w organie swoim donosi, że projekt opodatkowania biletów loteryjnych na rzecz szpitali warszawskich wszedł już na drogę urzędową. Według obliczenia „Medycyny“ szpitale warszawskie otrzymają z tego źródła 190,000 rs. rocznie.

— Rada miejska dobroczynności publicznej w Warszawie podniosła projekt wzniesienia na terytorjum szpitala praskiego budynku murowanego na 25 łóżek. Koszty budowy poniesie miasto, na wewnętrzne zaś urządzenie użyte będą fundusze szpitalne.

— Urząd starszych zgromadzenia drukarzy w Warszawie przedstawił zarządowi miasta memoriał w sprawie wprowadzenia do programu nauk w szkołach rzemieślniczych niedzielnych wykładów języka niemieckiego i francuskiego dla uczniów poświęcających się zawodowi drukarskiemu. Skutkiem nieznamościi tych języków, zecerzy barażali się na znaczne straty, tracąc bowiem dużo czasu na korekty kilkakrotnie.

— Właściciel cukrowni „Izabelin“, „Łanienka“ i „Sójki“, p. N. Mayzner, z powodu jubileuszu 40 lat swej pracy w dziedzinie przemysłu, ofiarował rs. 3,000 na rzecz kasy przeczności i pomocy tychże cukrowni.

ROZMAITOSCI.

× Oktawioż Fenillet, znakomity powieściopisarz i dramaturg francuski, zakończył życie. Urodzony d. 11 sierpnia r. 1812-go w Saint-Lô, Fenillet akoończył w Paryżu kolegium Ludwika Wielkiego i kursy literackie rozpoczął romansom napisanym do wspólni p. t.: „Le grand Vieillard“, a nazwisko swoje okrył pseudonimem Dezirego Hazard. Następnie już pisywał pod nazwiskiem własnem, a dobytek jego literacki bardzo jest obfity. Powieści takie jak: „Pan de Camors“, „Miłość ubożego młodzieńca“, „Dziennik kobiety“, „Julia de Trécoeur“, „Bellah“, „Owsta“, „Alix“, „Złoty klucz“, „Umarta“, „Wdowa“, zajmują pierwszorzędne stanowisko w beletrystycznej literaturze współczesnej, tak dzięki wytwornej formie, jak poezyi uczuł i subtelności psychologii. Dramaty i komedy: „Za i przeciw“, „Owoce zakazaoy“, „Wróżka“, „Dalia“, „Pokus“, „Montjoye“, „Sfinks“, „Akrobata“, „La belle au bois dormant“ przetłomaczony na język polski p. t.: „Dwa światy“, „Podróżnik“, „Pokus“, wreszcie przerobiona z powieści, „Miłość ubożego młodzieńca“, — zapewniły sobie wielkie a trwałe powodzenie. Fenillet należał do czterdziestu „nieśmiertelnych“ akademii francuskiej, w których gronie odziedziczył w r. 1862 fotel, osteroczony przez śmierć Eugoniasa Scribe.

× W Neapolu grupa kapitalistów angielskich zamierza wybudować nową część miasta z 1000 domów.

× Elektryczną ogrzewaczkę do nóg wynalazł jeden z meebników paryskich. Przyrząd składa się z blaszanego pudełka, wewnątrz którego znajduje się zwój drutu najcięższego, doprowadzonego do dosyć wysokiej temperatury przy pomocy stałego prądu elektrycznego.

× Siostry słamkie. W Cannes młoda, dwudziestipięcioletnia kobieta urodziła dwie dziewczynki, wrosnięte ze sobą ramionami. Dałszy się dobrze rozwinieć i zupełnie zdrowe. Lekarze orzekli, iż opowięta nie jest możliwa, gdyż zagraża życiu niemowląt.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 stycznia. (Ag. p.) Dzienniki podają pogłoskę, jakoby przy ministerium oświaty miała być utworzona komisya do rewizyi programów szkół wiejskich.

Petersburg, 1 stycznia. (Ag. p.) „Nowoje wremia“ pisze, że kwestya zreorganizowania domów wychowawczych jest już ostatecznie rozstrzygnięta w radzie opiekuńczej; przyjęto wprowadzenie tylko jawnego przyjmowania dzieci nieprawych, przyczem tylko dzieci ubogich będą wychowywane na koszt sbarbu.

Petersburg, 1 stycznia. (Ag. p.) Sąd okręgowy skazał redaktora „Syna Otczezwsta“, p. Kupletskiego, za umieszczenie korespondencyi, w której niejaka Szestowa była oskarżona o propagandę odszczepieństwa, na zamknięcie w więzy na trzy miesiące i karę pieniężną 100 rs.

Petersburg, 1 stycznia. (Ag. p.) W Zbiornie praw i rozporządzeń rządowych ogłoszono rozkazy o rozciągnięciu przepisów o ochronie lasów na gubernie moskiewską, twardzką i wołyńską, tudzież o rozciągnięciu działalności kazańskiego oddziału państwowego banku ziemskiego szlacheckiego na gubernie wiacką i permską.

Petersburg, 1 stycznia. (Ag. p.) Według informacyi dziennikarskich, do rady państwa wniesiono projekt ustawy banku, otwierającego się wyłącznie dla fabrykantów cukru i osób prowadzących hurtowy handel cukrem.

Berlin, 1 stycznia. (Ag. p.) Zwolennik idei Stoeckera, prezes brandenburskiego konsystorza ewangelickiego, Hegel, otrzymał także dymisyę.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Manuyelowa, dnia 30 grudnia (1 stycznia), powiła syna Konstantego.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.) Generalnik czterenastej dywizyi piechoty, generał Krzywobłocki, mianowany dowódcą 14 korpusu, na miejsce generała Narbutta, mianowanego członkiem komitetu rannych.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.) Sąd skazał właściciela kantoru bankierskiego, Singera, za roztrwonienie cudzych depozytów, na pozbawienie pewnych praw i półtora roku rot aresztanekich. Zarządzający filiami Singera: Schuster w Petersburgu i Bernstein w Moskwie skazani na 4 miesiące więzienia.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.) Do „Nowosti“ telegrafują z Belgradu, że król Milan podobno wstępuje w puwłorne związki małżeńskie, z Londynu zaś, że O'Brien miał doradzać Parnellowi, ażeby na jakis czas zrzekł się działalności politycznej.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.) Głównozarządzający stadinami rządowemi, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, postanowił, że sezon wyścigowy warszawskiego towarzystwa wyścigów konnych ma trwać od dnia 20 maja do dnia 14 czerwca.

Wiedeń, 2 stycznia. (Ag. p.) „Neue freie Presse“ powiada: Klucz położenia finansowego Europy znajduje się obecnie w ruskim ministerjum skarbu. Wpływ Rosyi na pieniężne rynki europejskie wyraża się w aktywach jej, ulokowanych w Niemczech, Holandyi, Francyi i Anglii. Wynoszą one około 21 milionów funtów szterlingów, to znaczy tyle niemal, ile znajduje się gotówki w banku angielskim.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2 stycznia. Wsklepie krót. kurs. not. Berlin (2 d.) 43.50 kóp., 42.25, 20, 15, 10, kup.; Londyn (3 d.) 8.52 kóp., 8.50, 48 kup.; Paryż (10 d.) 34.35 kóp.; Wiedeń (8 d.) 73.30 kóp., 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego dnasz 34.00 kóp., drobne 34.00 kóp.; 5% pożyczka wrochodnia I sier. 102.75 kóp., II sier. 104.75 kóp., III sier. 107.00 kóp.; 4% pożyczka zastawna wrochodnia I sier. 98.50 kóp., 98.15 kup.; II sier. 97.25 kóp.; 5% listy zastawne miasta Warszawy 100.00 kóp., II sier. 98.25 kóp., III sier. 97.00 kóp.; IV sier. 96.25 kóp.; V sier. 96.00 kóp.; 5% listy zastawne m. Łodzi sier. 97.25 kóp., II sier. 97.90 kóp., III sier. 97.75 kóp., IV sier. 97.90 kóp.; Dyskonto: Berlin 5 1/2%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 5 1/2%, Petersburg 5%. Wartość kruszcu w potrac 5%; listy zastawne słonobskie 13.2 warsz. I i II 120/, Łodzi 80/, listy likwidacyjne 2,7, 3 pożyczka prelowa I 23.0, II 143.8.

Petersburg, 2 stycznia. Wsklepie na Londyn 84 85, II pożyczka wrochodnia 103 1/2, III pożyczka wrochodnia 106 3/4, 4 1/2%, listy zastawne kredyt. ziemskie 138.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 277, petersburskiego banku dyskontowego 612.00, banku najżytniorowego 514.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 2-go stycznia. Banknoty ruskie zaraz: 237.30, na dostawę 237.75, wsklepie w Warszawie 237.10, na Petersburg kr. 236.75, na Petersburg 41.236.05, na Londyn krót. 20.33 1/2, na Londyn 47.20.15, na Wiedeń 179.20, kupony celne 524.40; 5% listy zastawne 72.50, 4%, listy likwidacyjne 69.10, pożyczka ruska 1 1/2% z 1891 z 97.00, 4% z 1887 z 68.00, 8%, renta zloia 103.25, 5%, r. st. z 1881 r. 105.50, pożyczka wrochodnia II sier. 77.10, III sier. 78.20, 5% listy zastawne ruskie 107.60, 5%, pożyczka prelowa z 1864 roku 179.00, także z 1865 r. 162.25, akcyje drogi żel. warszawsko-wiobolubskiej 233.90, akcyje kredytowe austriackie 176.10, akcyje warszawskiego banku handlowego 95.00, dyskontowego 86.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 5 1/2% prywatne 4 1/2%.

Londyn, 2 stycznia. Pożyczka ruska z 1891 roku II sier. 98, 2 1/2%, Konsola angielska 95 1/2%.

Warszawa, 2 stycznia. Targ na płas. Witkowskiego. Pszenica na ord., —, psira i dobra — — — — —, wyborowa — — — — —, 579 wyborowa — — — — —, wrodnie — — — — —, wadliwe — — — — —, jecmień 2 i 4 — — — — —, owois 230 — 260, gryka — — — — —, rzepak tani — — — — —, rzepak wysz. — — — — —, groch polny — — — — —, kukurydza — — — — —, fasola — — — — —, za korasz, kasza jaglana — — — — —, olej czapukowy — — — — —, linaun — — — — — za pud.

Dowiożona pszenicy — — — — —, żyta — — — — —, jęczmień — — — — —, owsa 200, prochu polnego — — — — — kory.

Warszawa, 2 stycznia. Okowita 78%, z akcyzą po k. 2 1/2%. Ceny nieurugulowane.

Petersburg, 2-go stycznia. Łój w miarzen 43.00, Pszenica w m. 10.50. Żyto 7.35. Owies w m. 4.25, Koniopie w m. 43.00. Sienie linaun w m. 11.50. Odwila.

Berlin, 2 stycznia. Pszenica 180—189 na stycza. —, na czarw, kw. —. Żyto 174 — 175, na stycz. 174.20, na lip. maj. 170.00.

Hawra, 2 stycznia. Kawa good average Santos na marcos 96.00, na maj 94.75, na wrzesień 93.00. Spokojnie.

Liverpool, 31 grudnia. Bawełna. Sprawozdanie kodowes. Obrót 12,000 bel, a tego na spekulacyi i wywóz 1500 bel. Mono. Midling amerykańska: na grudzień styczeń 5 1/2% nabycy, na styczeń luty 5 1/2% nabycy, na luty marzec 5 1/2% nabycy, na marzec kwiecień 5 1/2% nabycy, na kwiecień maj 5 1/2% sprzedawcy, na maj czerwiec 5 1/2% sprzedawcy, na czerwiec lipiec 5 1/2% sprzedawcy, na lipiec sierpień 5 1/2% sprzedawcy, na sierpień wrzesień 5 1/2% sprzedawcy. Targ do dnia 5 stycznia będzie zamknięty.

New-York, 31 grudnia. Bawełna 2 1/2% w N. Orleans 8 1/2%.

New-York, 31 grudnia. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio M 7 low ordinary na sierp. 16.22, na października 15.47.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and various market data including exchange rates and commodity prices.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 2 i 3 stycznia. Katolicy: do lat 15 tu zmarło 8, w tej liczbie ochotów 5, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie ogroszozn 3, kobiet 1, a mianowicie: August Bittner, lat 72, Wojciech Kaoperski, Anna Soredynska, Tomasz Janiak. Ewangielicy: do lat 15 tu zmarło 7, w tej liczbie ochotów 4, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie ogroszozn 1, kobiet 3, a mianowicie: Maryja Elżbieta Albertyna Doego, lat 37, Karolina Poczokowska, lat 63, Herman Poiman, lat 22, Elżbieta Berlich, lat 36. Starozakonni: dzieci do lat 15 tu zmarło 1, w tej liczbie ochotów 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie ogroszozn 1, kobiet — a mianowicie: Fidek Haber, lat 45.

WYKAZ LISTÓW

nieotoczonych przez badejącą staoy pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresow i innych przyczyn. Listy rekomendowane. S. Jungferlehowi z Sosnowic, Feliksowi Resz z Drezna, Mikolajowi Jachimowi z Monastereczy, Karolinie Speg z Zielichowa, Plikusowi Szal Tuogulofowi z Janowa, Annie Erdwig z Samsy, Hermanowi Broderowi z Tyflisu, Michalowi Dudukowi z Simbirska, Szalimowi Goehner z Jaruzowa, J. G. Mendelsonowi z Piotrkowa, Stanislawowi Sykmondowskiemu z Krzepic, J. Kowalskiemu z Torunia, Gotfrydowi Weiglert z Jarocina.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Romonka z Cieszyzna. W. Bay z Tomarowa, A. Elpidyński z Piotrkowa, P. B. z Bydgosza, Warner z Lebnig, H. Ciemliński z Pelosy.



Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, d. 4 stycznia 1891

Piękna Helena

Operetka komiczna w 3 aktach, muzyka Offenbacha.

O S O B Y:

Agamemnon, król królów p. Marecki
Menelaus, król Sparty p. Winkler
Helena, królowa Sparty p. Mićcińska
Orestes, syn Agamemnona p. na Pichorówna
Leda, wesole córki p. ni Zdzieszzyńska
Partenisi Grecy p. na Gerard
Kalchas, wielki wróżbita Jowisza p. M. Trapszo
Parys, syn Priama p. Olaszewski
Achilles, król Flotydy p. Roman
Ajax 1, król Salaminy p. Gorzkowski
Ajax 2, król Lokrow p. Staskowski
Bakhis, służebna Heleny p. na Prawdzic
Entykses, kowal p. Cerenaurzyński
Filokomes, niewolnik pilnujący grzmotów p. Bartoszewski
Niewolnicy, lud, księżka, księżniczki, płaczk, adonisy, służebne Heleny. Rzecz dzieje się w dwóch pierwszych aktach w Sparcie, w trzecim w Nanpli, w porze kapiełowej.



HELENOW

Dziś w niedzielę SLIZGAWKA

KONCERT 37 pułku piechoty

początek o godz. 2-ej. Wejście kop. 20, dzieci 10 kop. wieczorem oświetlenie elektryczne i ognię bengalskie. SALA OGRZANA. 14-1

RESTAUROJĘ I REGENERUJĘ

obrazy olejne stare, tak na płótnie jak i na drzewie podług Pettenkoffer'a i Bouvier'a jak również kupuję obrazy starych szkół, sztychy angielskie kolorowane z przeszłego wieku, stara porcelana, gobeliny, makaty, meble, zegary i t. p., ulica Piotrkowska № 108, 3 piętro od frontu.

Jan Illinicz-Zeydel.

Nauczyciel MUZYKI

z patentem konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić szkołę muzyczną, były dyrektor szkoły, chorów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum, Feliks Krzyżanowski zamieszkał w mieście Łodzi i życzy sobie udzielać lekcji fortepianu i śpiewa w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria w wiaścielcu W-go Friedenberg. 2093-0-0

Otrzymałszy pozwolenie od władzy gimnazjalnej na utrzymywanie uczniów na stancyi, upraszam rodziców jako też i opiekunów, chcących pomieścić swoich pupilów u mnie, o zgłoszenie się pod № 1418, przy ulicy Kamiennej w domu pana Rodol od 8 stycznia n. s. 1891 roku.

P. Gruszecka. 2435-3-1

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m. Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornie

moja, jako też i fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych i t. p. zaopatrzam we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniam prędko, akuratanie i po niebываłych niskich cenach. Polecam się łaskawym względem i pozostaję z poważaniem

J. Ch. Wiszogradzki Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbasa. 2450-12-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Jana Kielbasińskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 18-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Potok, powiatu stopnickiego, na imię Agnieszki Korzeniak.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 20-1

FILIA

Warszawskiej fabryki obwija N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45 dom Wiślickiego Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór obwija Męskiego, Damskiego i Dziecięcego, oraz na nadchodzący karnawał eleganckie pantofelki balowe po cenach bardzo umiarkowanych. 2376-12-1

Młody człowiek,

skończywszy 5 klas gimnazjum, poszukuje stosownego zajęcia w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty pod lit. K. A. do Administracji „Dziennika”. 10-1

Dr. Henryk Kohn

powrócił z Berlina. 2429-4-1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abła № 48, prz. od 11-1 w poł. i od 3-7 wiecz. 1866-50-0

Urząd starszych

Zgromadzenia młynarzy m. Łodzi zaprasza niniejszym uprzejmie panów majstrów zgromadzenia na posiedzenie kwartalne które odbędzie się we wtorek, d. 6 stycznia 1891 roku, punktualnie o godzinie 4 po południu. 15-2-1

POTRZEBNY ZARAZ

CZŁOWIEK

umiejący czytać i pisać po polsku i po niemiecku. Wiadomość w fabryce S. Rosenblatta. 9-1

Rs. 6,000

sześć tysięcy rubli do ulokowania na pierwszy po Towarzystwie Kredytowym numer hipoteki łódzkiej miejskiej nieruchomości, bez pośrednictwa. Wiadomość w kancelaryi regenta K. Mogilnickiego, ulica Średnia N. 435. 19-1

KAWIOR

świeży

dwa razy tygodniowo i SERY w 20 gatunkach po cenach umiarkowanych polecają

Bracia Thursch

Ulica Piotrkowska Nr. 23 (nowy) 2431-2-1

ZGUBIONO

los loteryjny

do 5 klasy 155-ej loteryi klasycznej N. 12798-c. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w Administracji „Dziennika”. 8-1

PIES WYŻEŁ czarny,

„PONTER”

złoto podpalany, u kogo się znajduje, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do Restauracji W. Herbe vis-à-vis poczty. 21-1

Panom Fabrykantom i Technikom!! Polecamy

gotowe kraczki celluloidowe

wyrobu fabryki „NATALIN” do uszczelniania kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Kraczki celluloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI i S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1398-0-13

Tłomaczenie do weksli

szed do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego?”. 2376-12-1

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

„ŁODZIANIN”

kalendaryz informacyjno-adresowy na rok 1891. — Cena kop. 50. C. RICHTER.

2402-6-1

Cegielniana 4 nowy.

DOM BANKIERSKI. Niniejszem mam honor donieść, że z dniem dzisiejszym otwieram Kantor mój mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 760 w domu Sukcesorów Minberg. Łódź w Styczniu 1891 r. Leopold Landau. 2454-2-1

Ammoniakalny Spirytus rozmaitej tęgości i w żądanych ilościach dostarcza Zarząd Fabryki Gazu w Łodzi. 7-5-1

Rs. 10 za cały kurs kroju Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie miasta Łodzi i okolicy, że z dniem 2 stycznia rozpoczynają się nadal w specjalnej szkole mojej, przy ulicy Dzielnej № 20 wykładu kroju wszelkiej konfekcyi damskiej najnowszą metodą wiedeńską. Metoda wykładana przezemnie zyskała powodzenie przez swoją nadzwyczajną łatwość i zgrabny kraj, bo nie włączając żadnej metodzie, ale zdarza się niestety zbyt często, iż panie uszły się kroju czas długi, a w rezultacie nic nie umieją, gdy ja w przeciągu niezłego miesiąca podjęłam się wyuczyć bezwarunkowo każde z post. kompletnego kroju. Chcąc sby nauka kroju była dostępną dla wszystkich, oznaczyłam cenę za cały kurs rs. 10. Uczulam również lekcyj na mieście. Osobom interesowanym mogą okazać podziękowania od osób wianych w tutejszym mieście. 2447-3-1 Gabriela Zukowska, nauczycielka kroju.

Tanio! Wielki wybór kwiatów sztucznych, motyli srebrnych i złotych do głowy. Przyjmuje wszelkie obstalunki FABRYKA KWIATÓW MARJI WINKLER ulica Piotrkowska № 88, dom Meyera. 5-3-1

PAPIEROSY NORMA Braci Polakiewicz 10 sztuk 10 kop. znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r.; który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomysłniejszych w ostatnim dziesięcioleciu N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabyciu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 2333-10-1

Fabryka kołder Watowych EMMY RAMPOLD Kamienna (Finstra) Nr. 1418-c, 2 piętro poleca: Wielki wybór KOLDER atlasowych, welnianych i jedwabnych, czysto jedwabnych „Surah”, kaszmirowych, adamszkowych welnianych i bawelnianych, po bardzo przystępnych cenach. Nowość! Kołdry na wacie welnianej. Kołderki dzieciinne. 1803-0-1

W zupełnie ogrzewanym Cyrku A. Houcke w Łodzi, ulica Zielona.

Dziś w niedzielę, dnia 4 stycznia 1891 r.

WIELKIE ŚWIETNE świąteczne przedstawienie

składające się z bogatego programu u 10 najpiękniejszych nunciorów z udziałem najcenniejszych artystów tрупy.

Na zakończenie wielka poczta szkocka na 6 kucykach, wykona mały JEAN.

Szczegóły w afiszach. Początek o godz 8 wieczorem. Z szacunkiem

Dyrektor A. Houcke. 11-1



Towarzystwo Cyklistów Łódzkich

W niedzielę, d. 4 stycznia 1891

KONCERT na ślizgawce.

Wejście kop. 25. 16-1

Waldschlösschen.

dobra ślizgawka

dziś w niedzielę, d. 4 i we wtorek, d. 6 od godziny 2-ej KONCERT. 17-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Malanów, pow. tureckiego, na imię Michała Filipowicza. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 12-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Magdaleny Zeldman Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 13-1